

4 stycznia 2008



Nierówne zielone cele unijnej energetyki

Bruksela w styczniu przedstawi ambitny plan zwiększenia produkcji energii odnawialnej w Unii Europejskiej. Na szczęście dla nas zielone wymogi rozdzieli nierównomiernie.

W 2020 roku 20 proc. energii zużywanej w Unii Europejskiej musi pochodzić ze źródeł odnawialnych, takich jak słońce, wiatr czy biomasa. Na to zgodzili się przywódcy 27 państw już w marcu 2007 roku. Problem w tym, że dla większości państw jest to cel bardzo ambitny i wolałyby, aby główny ciężar wdrażania produkcji energii odnawialnej spoczywał na kilku lepiej przygotowanych do tego krajach. Obecnie tylko w czterech państwach UE – na Łotwie, w Szwecji, Finlandii i Austrii – udział źródeł odnawialnych w pierwotnym zużyciu energii przekracza 20 proc.

Zdaniem profesora Władysława Mielczarskiego z Politechniki Łódzkiej dla Polski osiągnięcie tego celu jest po prostu nierealne.

Eksperci szacują nasze możliwości na 7 – 8 proc. – Polska nie ma zbyt wielu miejsc, gdzie można stawiać elektrownie wiatrowe, a słońce świeci słabo – zauważa Mielczarski. Jedyną szansą jest produkcja energii z biomasy. Komisja Europejska zapowiedziała, że cele dla poszczególnych krajów będą zróżnicowane. Jakie jednak dokładnie, okaże się w ciągu najbliższych tygodni.

Jeszcze w styczniu Andris Piebalgs, komisarz ds. energii, przedstawi plan, który musi być potem zaakceptowany przez większość państw Unii Europejskiej.

Według wstępnego projektu, o którym pisze unijny portal EUobserver, minimum miałyby wynosić 5,75 proc. Indywidualne plany dla poszczególnych krajów przewidywałyby, że docelowy poziom na 2020 rok miałyby być realizowany w trzech etapach. Połowa różnicy między poziomem z 2005 roku a zaplanowanym na 2020 miałyby zostać zrealizowana w 2014 roku. Dwa lata później musiałyby wzrosnąć do 66 proc., a w 2018 roku „♦♦” do 83 proc. Obowiązkowe limity dla energii odnawialnej to tylko część unijnej strategii energetycznej, której celem jest zmniejszenie emisji CO₂. 1 stycznia 2008 roku rozpoczęła się druga faza działania Europejskiego Systemu Handlu Emisjami, w której Komisja wyznaczyła państwom członkowskim znacznie niższe limity emisji niż na okres 2005 – 2007. W latach 2008 – 2012 Polska będzie mogła rocznie emitować za darmo 208,5 milionów ton dwutlenku węgla. To o ponad 3 proc. więcej niż w 2005 roku, ale o 26 proc. mniej, niż chciał rząd. Polska, podobnie jak kilka innych nowych państw UE, zaskarżyła tę decyzję do

Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości.

Źródło : Rzeczpospolita